

Piechoty / Warszawa, 13
29.06.2006 IT: Nr 26

MISTYKA (I KICZ)

● ● ● ○ ○ ○

**Teatralna fantazja
zasypana słowami**

Fot. TOMASZ ŻUREK/REPORTER



**JAKUB
KOTYŃSKI
ALBO KAFKA
USKRZYDLONY**

W drugiej dziesiątce lat ubiegłego wieku Franz (po hebrajsku Amszel) Kafka przyjaźnił się z aktorem żydowskiej trupy objazdowej Icchakiem Löwym. Pawła Passiniego natchnęło to do wysnucia teatralnej fantazji: co by było, gdyby Löwy wystawił jedną z najważniejszych legend żydowskich – opowieści o Golemie. Sam Kafka zagrałby w niej tytułową rolę glinianego stworzenia, humanoida, któremu kabalistyczny napis na czole daje i zabiera życie. Fantazja nieprawdopodobna – ale jakże efektowna. Widowisku nie sposób odmówić skupienia, konsekwencji, wciągającego rytmu wyznaczanego muzyką Tomasza Gwincińskiego. Do właściwego odbioru potrzebna jest jednak specjalna skłonność do zanurzania się w chasydzką mistykę, świat niekończących się przypowieści, wieloznacznych nauczania, pytyjskich dialogów. Ktoś impregnowany na tę aurę, miał zbliżyć się do ekstazy, stanie przed ścianą słów ułożonych w coraz mniej zrozumiałe ciągi. Dostrzeże oczywiście zaangażowanie i wiarę aktorów: Mariusza Kiljana, Andrzeja Wilka, Moniki Bolly, także młodego Jakuba Kotyńskiego w roli tytułowej. Aliści dostrzeże też (nie pierwszy raz) kłopoty oryginalnie myślącego reżysera z klarownością i komunikatywnością przekazu. A także niebezpieczeństwo obsunięcia się w kicz – w scenie śmierci Amszela-Golema-Kafki wzbijającego się do nieba na śnieżnobiałych, łabędzich skrzydłach.

JACEK SIERADZKI

**„AMSZEL KAFKA”, REŻYSERIA PAWEŁ
PASSINI, SCENOGRAFIA MIREK KACZMAREK,
MUZYKA TOMASZ GWINCIŃSKI,
TEATR POLSKI WE WROCŁAWIU**